



Zdaje się, że nie tak dawno rozpoczęliśmy rok akademicki, a już dobiegł on końca. Po zaliczonej sesji skończyliśmy rok nauki, studium i formacji. Był on kolejnym krokiem w naszej drodze do celu, którym jest upragnione kapłaństwo. Rok akademicki 2010/2011 zakończyliśmy, można powiedzieć, niezwykle: dzięki staraniom naszych przełożonych organizowano wycieczkę do Lwowa. Była to dla nas ogromna niespodzianka, o której chciałbym opowiedzieć wszystkim czytelnikom "Słowa". W maju każdego roku w naszym seminarium są organizowane wycieczki zwane majówkami, ponieważ odbywają się zawsze w maryjnym miesiącu. O majówce, którą przeżyliśmy w tym roku, mogliśmy tylko marzyć.

Lwów – to miasto zachodniej Ukrainy, bogate pod względem kulturowym i historycznym. Liczy ponad 800 tysięcy mieszkańców. Mówiąc o Lwowie, można powiedzieć tak: czym dla Polski jest Kraków, a dla Białorusi Nieśwież, tym dla Ukrainy jest Lwów. † Pielgrzymkę rozpoczęliśmy o 22.00 wspólną modlitwą w kaplicy seminaryjnej. Przez całą noc podążaliśmy do naszego celu. Jakże ogromna była nasza radość, kiedy na drogowskim przeczycaliśmy napis: "Lviv". Aby nie marnować żadnej chwili, od razu po przyjeździe rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta. Przez dwa dni pobytu we Lwowie nie zdążyliśmy zwiedzić wszystkich jego zabytków. Zobaczyliśmy trzy katedry: rzymskokatolicką pw. Wniebowzięcia NMP, greckokatolicką pw. Świętego Juryja i ormiańską. W katedrze rzymskokatolickiej uczestniczyliśmy we Mszy św., której przewodniczył arcybiskup lwowski Mieczysław Mokrzycki, długoletni sekretarz bł. Jana Pawła II. W rozmowie z hierarchą ks. rektor Józef Staniewski zauważył, że Kościół na Ukrainie i Białorusi jakby przeżywa swoją wiosnę. Ks. abp Mieczysław Mokrzycki dostał zaproszenie na przyjazd do Grodna. Czekamy na tę wizytę z niecierpliwością.

Spacerując ulicami Lwowa, podziwialiśmy jego piękno i wzniosłość. Ile tu zabytków historycznych, ilu znanych osobistości mieszkało w tym mieście! Zwiedziliśmy słynny cmentarz Łyczakowski, na którym są pochowane osoby zasłużone dla Lwowa, ziemi ukraińskiej i polskiej oraz całego świata. Zwiedziliśmy groby Marii Konopnickiej, Stefana Banacha, Władysława Bełzy. Na tym cmentarzu znajduje się także grób Orląt Lwowskich. W 1918 r., kiedy we Lwowie z powodu działań wojennych pozostały przeważnie dzieci i kobiety, miasto zaczęło atakować wojsko ukraińskie. Wtedy to właśnie dzieci i kobiety chwyciły się za broń, aby bronić Lwowa. Bardzo wzruszające są napisy na pomnikach: znaczna część poległych – to dzieci i młodzież. A takich mógł być około 3000.

Mieliśmy także okazję zwiedzić Zamek Górny. Jest to wzgórze liczące 430 m nad powierzchnią morza. Po zdobyciu jego szczytu (podczas wchodzenia naliczyłem ok. 323

Miasto wielkiej kultury i bogatej historii

Wpisany przez кл. Юрый Ясевич
10.07.2011 03:00

schodów) podziwialiśmy piękną panoramę Lwowa z lotu ptaka. Jak powiedziała przewodnik, jest to ulubione miejsce wagarujących uczniów, a także absolwentów szkół, którzy przychodzą tutaj, aby spotkać wschód słońca.

Dużo można było jeszcze zwiedzić i zobaczyć w tym pięknym mieście, lecz czas minął szybko i musieliśmy wracać do rodzimego Grodna. Do zobaczenia, Lwowie, miasto wielkiej kultury i bogatej historii. Teraz już wiemy, dlaczego cię kocha tak wielu ludzi na całym świecie.